

Włodzimierz Appel*

Opus Magnum Zofii Abramowiczówny

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2026.017>



**Fotografia Zofii Abramowiczówny, opatrzona dedykacją,
została podarowana autorowi w 1984 roku**

* Emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Badacz starogreckiej literatury, tłumacz dawnej greckiej poezji epickiej, hymnicznej, epigramatycznej i elegijnej, a także leksykograf i epigrafik. Zajmuje się ponadto dziejami nauk o starożytności, zwłaszcza filologii klasycznej.

E-mail: wzappel@umk.pl | ORCID: 0000-0001-6051-5530.

W 2025 roku minęło 60 lat od daty wydania czwartego tomu *Słownika grecko-polskiego* pod redakcją Zofii Abramowiczówny¹, a fakt ten skłania do przedstawienia pewnych szczegółów związanych z jego powstawaniem. Symboliczna jest również i ta okoliczność, że na rok 2026 przypada 120. rocznica urodzin Pani Profesor².

Dzisiaj, w dobie techniki komputerowej, trudno sobie wyobrazić, jak wiele żmudnego trudu i czasu trzeba było poświęcić przed ponad półwieczem na to, by jakiś grecki tekst, zwłaszcza zaś tak specyficzny jak słownik, opuścił drukarnię i trafił do rąk czytelnika, a raczej do użytkownika takiej książki, która z racji swego specjalistycznego przeznaczenia i osobliwego charakteru należała do druków u nas zgola wyjątkowych³. A przecież nie tylko poziom technicznych trudności decydował o tym, że tego typu przedsięwzięcia leksykograficzne były podejmowane stosunkowo rzadko. Co prawda w ciągu minionych stuleci ukształtowała się w Polsce pewna tradycja wydawania słowników języków klasycznych, poczynawszy od trójjęzycznego tezaursu Grzegorza Knapskiego (1621)⁴, przede wszystkim zaś od słownika grecko-polskiego ułożonego przez Michała Jurkowskiego (niestety tylko pierwszy jego tom został wydrukowany)⁵ oraz słownika przygotowanego przez Zygmunta Węclewskiego (1869)⁶, że ograniczę się do przypomnienia tylko najistotniejszych⁷, ale naukowego słownika grecko-polskiego do drugiej połowy XX wieku u nas nie było.

Przedsięwzięcie jego wydania zainicjował Komitet Nauk o Kulturze Antycznej (dalej KNoKA) Polskiej Akademii Nauk w 1953 r., a na czele zespołu powołanego do jego realizacji początkowo stanął prof. Stefan Srebrny, a nie Zofia Abramowiczówna, jak napisał Marian Plezia w swojej recenzji po ukazaniu się dwóch pierwszych tomów słownika (1961: 351). Pracę nad jego przygotowaniem zostały podjęte w lutym 1954 r., istotne zaś informacje na ten temat zostały przedstawione podczas posiedzenia KNoKA w dniu 14 marca 1964 r. przez ówczesną dr hab. Zofię Abramowiczówną. Odpis tekstu tego wystąpienia (wraz z innymi zapiskami) Zofia Abramowiczówna przechowywała w pierwszym tomie

¹ *Słownik grecko-polski* pod redakcją Zofii Abramowiczówny, tom IV P–Ω, Warszawa 1965, Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Tom pierwszy tego słownika ukazał się w roku 1958, tom drugi w 1960 r., a tom trzeci w 1962 r.

² Biografię Prof. Zofii Abramowiczówny i generalne omówienie jej dorobku naukowego znaleźć można w pracy Appela (2017); zob. także Bibik (2020) oraz uzupełnienie do tej publikacji (Appel 2022).

³ W tym kontekście godzi się tu wspomnieć o wydanej przez PWN w 1953 roku książce: Teofilakt Symokatta, „Listy”. Tłumaczył z języka greckiego na łaciński Mikołaj Kopernik. Tekst grecki i łaciński ustalił Ryszard Gansiniec, na język polski przełożył Jan Parandowski, wiersz Wawrzyńca Korwina przełożył Ludwik Hieronim Morstin. Od strony edytorskiej było to pięknie wydana książka, której druk był dwukolorowy (czerni i czerwieni), a pod gręką i łaciną znajdował się aparat krytyczny. Całość poprzedzało faksymile oryginalnej edycji łacińskiego tłumaczenia pióra Kopernika, przygotowanej w oficynie Jana Hallera w 1509 r.

⁴ Tylko w tomie pierwszym tego „skarbcza” znalazły się łacińskie i greckie odpowiedniki polskich słów i zwrotów, tom drugi był słownikiem łacińsko-polskim (1626), a trzeci (1632) zawierał Adagia.

⁵ Jurkowski (1830). Zeszyt pierwszy słownika (tylko do ἀνέχω) znaleźć można pod linkiem: <https://polona.pl/item-view/8070223e-60d4-461e-b3ff-22e98375a421?page=2> (dostęp z dnia 3 listopada 2025). Postaci Michała Jurkowskiego (1765–1833), profesora języka greckiego i greckiej literatury w Gimnazjach: Lwowskim, Tarnowskim i Wołyńskim, osobne studium poświęcił Plezia (1964).

⁶ Zygmunt Węclewski (1824–1887) przygotował także słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych (1851) oraz historię literatury greckiej (do czasów hellenistycznych, 1867). Zajmował się również historią greckiej tragedii i przekładał greckich tragiczów (t. 1–3, 1873–1882).

⁷ W sposób syntetyczny naszą tradycję greckiej leksykografii przypomina Plezia (1961), zwłaszcza strony 347–351.

wydrukowanego słownika, którego komplet po śmierci Pani Profesor (29 maja 1988 r.) otrzymałem dzięki Jej książkowemu legatowi⁸.

W owym odpisie, który przechowuję, odnotowane zostały pewne istotne, a mniej znane szczegóły związane z początkowym etapem tworzenia słownika i dalszą jego realizacją, która, zdaniem Zofii Abramowiczówny, „posuwała się b. powoli”, co wymagało kilku słów wyjaśnienia. Pani Profesor podkreślała, że w pierwszym roku prac nad słownikiem jego redaktorem „był śp. Prof. Srebrny”⁹,

[...] a ja [byłam] tylko kierownikiem zespołu, przy czym zadania moje polegały na rozdzielaniu pracy, instruowaniu zespołu, sprawach administracyjnych itp., natomiast ja nie opracowywałam ani nie kontrolowałam haseł wykonanych przez zespół – robił to Prof. Srebrny.

Wyjaśniając przyczyny pewnych opóźnień Zofia Abramowiczówna milczeniem pominęła jednak jakże istotny fakt, że wówczas, kiedy zaczynały się prace nad słownikiem, nie była etatowym pracownikiem uczelni, ponieważ w 1949 r. została z niej zwolniona w ramach politycznych represji i do Katedry na UMK mogła powrócić dopiero w roku 1956.

W dalszej części swego wystąpienia prof. Abramowiczówna zaznaczała ponadto, że jej:

[...] koncepcje różniły się w wielu szczegółach od koncepcji Prof. Srebrnego, toteż kiedy On z powodu braku czasu zrzekł się tej funkcji [tj. redaktora słownika – W.A.]¹⁰, ja musiałam na nowo opracować i ujednolicić cały materiał już wykonany. Także w obsadzie personalnej zespołu zachodziły zmiany; po tym pierwszym roku wyszli z zespołu dr Witkowski i mgr Witkowska¹¹, a weszli: dr Swoboda¹², potem p. Abgarowicz¹³ i mgr Wójcik¹⁴, a jeszcze potem mgr Wielewski¹⁵,

⁸ Chciałbym podkreślić, że legaty książkowe otrzymali również inni ówcześni pracownicy Katedry Filologii Klasycznej, a okazały, filologiczny zrab swego księgozbioru (około 2000 woluminów) Prof. Zofia Abramowiczówna przekazała w darze dla biblioteki Katedry Filologii Klasycznej UMK.

⁹ Prof. Stefan Srebrny zmarł w 1962 r.

¹⁰ Kiedy swego czasu opracowywałam rys historyczno-bibliograficzny dotyczący filologii klasycznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (Appel 1984: 35), Prof. Abramowiczówna nadmieniła, że „prof. Srebrny odnosił się do idei opracowania słownika z pewną rezerwą spowodowaną i tym, że charakter pracy słownikowej nie odpowiadał jego naukowemu temperamentowi”.

¹¹ Maria i Leon Witkowski byli rodzeństwem. Leon (1908–1992) od początku powstania Katedry Filologii Klasycznej UMK był z nią związany prowadząc zajęcia z zakresu nauki języka łacińskiego oraz dydaktyki języków klasycznych (później także metryki). Był również nauczycielem języka niemieckiego i prowadził lektorat języka duńskiego. Karierę uniwersytecką zakończył jako doc. dr hab. Warto przypomnieć, że prof. Witkowski był z wykształcenia także muzykologiem i znawcą dziejów chórów na Pomorzu, i że po śmierci prof. Srebrnego był bardzo aktywnym prezesem Toruńskiego Koła Filologicznego. Dr Maria Witkowska (1918–1995), latynistka i germanistka, znawczyni nowołacińskiej twórczości Rudolfa Gwalthera, przetłumaczyła na język niemiecki pośmiertnie wydaną książkę S. Srebrnego (*Wort und Gedanke bei Aischylos*, Ossolineum 1964), którą do druku przygotowała Zofia Abramowiczówna.

¹² Późniejszy prof. Michał Swoboda (1910–1982) filolog klasyczny, specjalizował się głównie w literaturze łacińskiej. Doktoryzował się na UJ w 1947 r., a w latach 1957–1961 pracował w Katedrze Filologii Klasycznej UMK. Tutaj ukończył rozprawę habilitacyjną i w październiku 1961 r. objął stanowisko docenta na UAM (profesorem zwyczajnym został 1976 r.).

¹³ Kazimierz Abgarowicz (1888–1968), lwowianin, filolog klasyczny, nauczyciel gimnazjalny we Lwowie, następnie w prywatnym gimnazjum w Zakopanem, a w latach 1919–1939 w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Po wojnie był lektorem języka łacińskiego na UAM (1949–1952). Wydał m. in. skrypt do nauki języka łacińskiego dla lektoratów (1952).

¹⁴ Późniejszy prof. Andrzej Wójcik (1926–2009), filolog klasyczny, latynista związany z Instytutem Filologii Klasycznej UAM, naukowo zajmował się twórczością zwłaszcza poetów rzymskich doby augustowskiej.

¹⁵ Marcei Wielewski (1909–1974), absolwent gimnazjum klasycznego w Chojnicach, magisterium w zakresie filologii klasycznej uzyskał na UAM w 1934 r. Podjął następnie pracę nauczyciela w Brodnicy, a następnie w Kościerzynie. Po wojnie został nauczycielem języka łacińskiego w II LO w Inowrocławiu (1946–1949). Opublikował

ale była dłuższa przerwa, w czasie której pracowały tylko 2 osoby (tj. Zofia Abramowiczówna i Barbara Józefowiczowa¹⁶ – W.A.]. Były też próby angażowania innych osób¹⁷, które trzeba było instruować i robotę ich poprawiać itp. okoliczności, które wszystkie razem wpłynęły na znaczne opóźnienie w pracy słownikowej.

Słowa te brzmią nieco zaskakująco wobec faktu, że ostatecznie słownik opracowywał tylko pięcioosobowy (właściwie sześćosobowy, zważywszy na osobę redaktorki każdego tomu), a więc bardzo szczupły zespół redakcyjny, wspierany przez trzech konsultantów¹⁸, tymczasem zaś już sama objętość słownika świadczy o tym, że trzeba było немало czasu na jego przygotowania do druku. Jego cztery tomy liczą bowiem łącznie niemal 3000 stron, co równa się 260 arkuszom wydawniczym i blisko 190 arkuszom drukarskim!



W Katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Jest to najprawdopodobniej okazjonalne zdjęcie zrobione zapewne z końcem lat czterdziestych ubiegłego wieku: w środku siedzi dr Zofia Abramowiczówna, z jej lewej strony siedzi prof. Stefan Srebrny, z prawej prof. Wiktor Steffen, a dr Barbara Józefowiczowa stoi druga od prawej strony¹⁹

„Podręczną gramatykę łacińską. Morfologia i składnia” (1947) oraz *Krótką gramatykę języka łacińskiego* (22 [sic!] wydanie tego podręcznika ukazało się w 1998 r.).

¹⁶ Doc. dr hab. Barbara Krysinieł-Józefowiczowa (1906–1991), wychowanka wileńskiej Alma Mater, doktoryzowała się na Uniwersytecie w Monachium w 1931 r. Była znawczynią twórczości Plauta i od 1945 r. pracowała na UMK, gdzie po śmierci prof. Srebrnego kierowała Katedrą Filologii Klasycznej w latach 1963–1977.

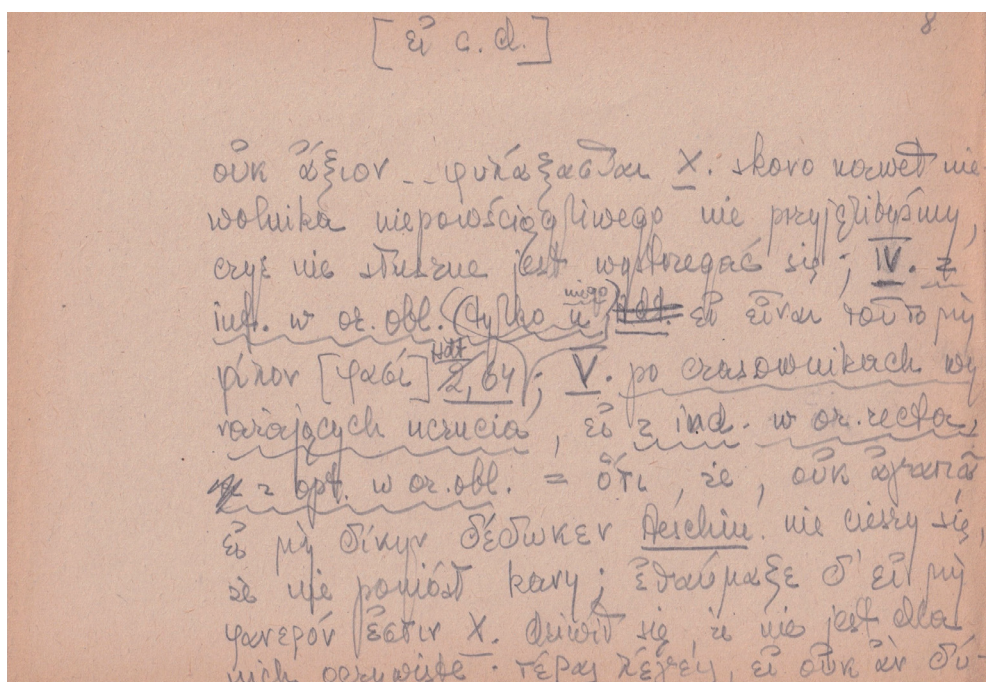
¹⁷ Z. Abramowiczówna nie wymienia tu żadnych nazwisk, ale kiedyś w rozmowie wspomniała, że jedną z nich był Zygmunt Kubiak (1929–2004), późniejszy tłumacz i eseista, znany popularyzator wiedzy o kulturze antycznej.

¹⁸ Tj. profesorowie Stefan Srebrny (1890–1962), Wiktor Steffen (1903–1997), obaj wybitni helleniści, oraz Jan Wikarjak (1914–1983), który naukowe zainteresowania literaturą grecką łączył z badaniami nad twórczością Cyserona oraz pisarzy doby nowożytniej piszących po łacinie.

¹⁹ Na zdjęciu widoczni są także: (stoją od lewej) Barbara Jakubowska, Leokadia Małunowiczówna, Maria Mołodcówna oraz Leon Witkowski. Siedzą po bokach prof. Jerzy Skimina (z lewej strony) oraz prof. Edward Słuszkiewicz (z prawej strony). Zdjęcie z archiwum autora.

W gronie redakcyjnym specjalistką w zakresie języka starogreckiego była tylko Zofia Abramowiczówna i to głównie na jej barkach spoczywała odpowiedzialność za poprawne przygotowanie kilkudziesięciu tysięcy greckich haseł! Podstawą ich opracowania był obszerny, naukowy, grecko-angielski słownik opracowany przez Henry'ego Liddella, Roberta Scotta i Rodericka McKenzie²⁰, który zawierał około 120.000 leksemów. Warto wspomnieć, że podczas pracy nad grecko-polskim słownikiem Zofia Abramowiczówna opublikowała w kilku artykułach *addenda et corrigenda* do tego standardowego angielskiego słownika²¹, a jej leksykograficzne ustalenia zostały następnie uwzględnione w suplemencie do niego, opublikowanym w 1968 r.²².

Trzeba ponadto przypomnieć, jak od strony technicznej (i merytorycznej) przebiegała praca nad słownikiem. Otóż każde hasło było ręcznie przygotowywane na gładkich kartkach formatu A 5 z zachowaniem mniej więcej pięciocentymetrowego lewego marginesu. Naturalnie opracowanie niektórych leksemów wymagało zapisanie ołówkiem nawet kilkunastu takich kart. Wyobrażenie o nich może dać kopia jednej z nich:



Przykładowa kopia zapisanej ręką Zofii Abramowiczówny ósmej kartki opracowanego hasła εἰ
(na rewersie widnieje cyfra „696” oznaczająca zapewne miejsce kartki w całym zbiorze;
por. s. 27 w tomie drugim wydanego słownika)

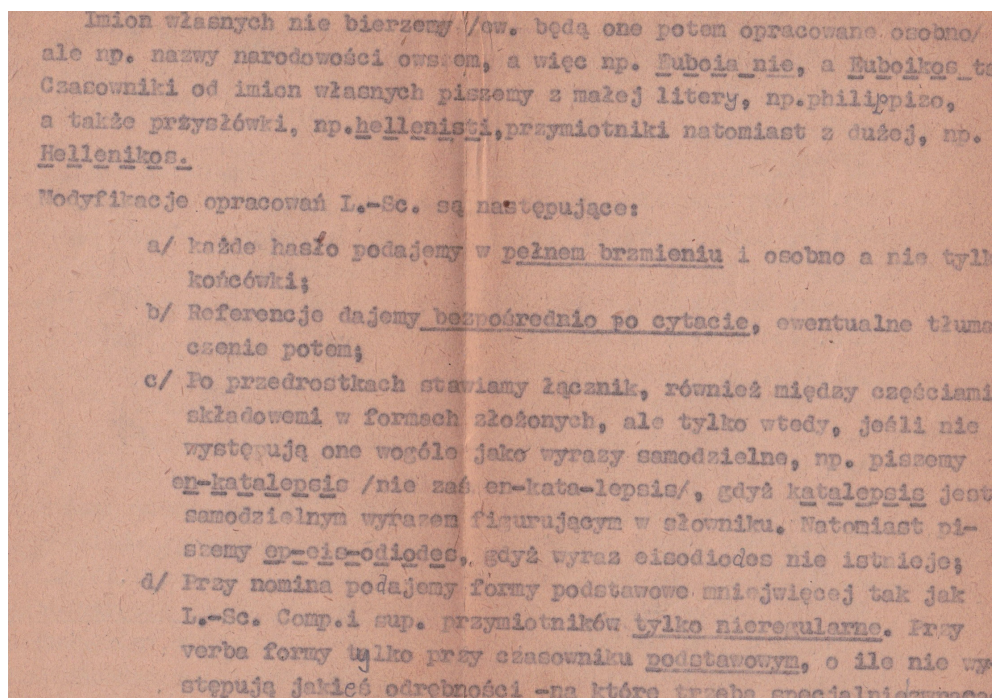
²⁰ *Greek-English Lexicon*, compiled by H.G. Liddell and R. Scott. A New Edition Revised and Augmented by H. S. Jones with the assistance of R. McKenzie, Oxford 1951.

²¹ W sumie na łamach czasopisma „Eos” (w latach 1958–1965) Zofia Abramowiczówna opublikowała sześć obszernych artykułów zawierających poprawki i uzupełnienia, zatytułowanych: *De quibusdam locis in Liddelli-Scottii Graeco-Anglico lexico emendandis*.

²² W przedmowie do tego uzupełnienia angielscy wydawcy dziękują imiennie między innymi właśnie Zofii Abramowiczównie za „substantial contribution [...] on the literary side”.

Podobnych kart zachowało się bardzo wiele²³, a jakąś ich część prof. Abramowiczówna wykorzystywała później do sporządzania na ich odwrocie rozmaitych notatek (bibliograficznych i życiowych), niezwiązanych już z jakimś opracowywanym hasłem. A nie wszystkie słownikowe karty zapisywane były tak wyraźnym pismem, ja te, które od początku opracowywała Zofia Abramowiczówna. Oczywiście redaktorka słownika musiała jeszcze zweryfikować brzmienie każdej z takich kart, przygotowanych przez współpracowników. A ponadto konsultanci także potrzebowali czasu na zaopiniowanie opracowanych haseł. Trzeba to podkreślić, ponieważ również z tego powodu sam proces przygotowywania słownika nieco się przeciągał.

Trzeba także zauważyć, że opracowywanie poszczególnych haseł przebiegało zgodnie ze szczegółową instrukcją, jaką przygotowała Zofia Abramowiczówna i jaką z początkiem pracy wręczała każdemu członkowi zespołu redakcyjnego. Kopia takiej „INSTRUKCJI DLA WSPÓŁPRACOWNIKÓW SŁOWNIKA GRECKIEGO”, zapisanej na czterech stronach gładkiego papieru formatu A4, gęsto zapisanych i dziś już mocno pożółkłych, zachowała się we wspomnianym wyżej jego egzemplarzu słownika, który trafił do moich rąk. Są to drobiazgowo uwagi zanotowane przy pomocy maszyny do pisania, w której, co istotne, nie było greckiej czcionki.



**Fragment pierwszej z czterech stron słownikowej instrukcji
zapisanej na gładkich kartkach formatu A4**

Ale ręczne przygotowanie jakiegoś czystopisu było dopiero częścią wstępną, choć bezsprzecznie najważniejszą, warunkującą wydanie każdego z tomów słownika. Trzeba było jeszcze oddać ten tekst do drukarni, a jego poprawne brzmienie zależne było przede

²³ Zapewne nie ma ich już, ale nadal jeszcze można zobaczyć w bordowym pudle (pudłach?) znajdującym się w Katedrze Filologii Klasycznej UMK.

wszystkim od umiejętności i staranności zecera, który literka po literce składał w kaszcie każdy wyraz.

Nie bez powodu KNoKA odpowiednio wcześniej zawarł porozumienie wydawnicze z Państwowym Wydawnictwem Naukowym, bo właśnie w PWN można było znaleźć odpowiedniego zecera (zecerów). Aż szkoda, że nie podawano jego nazwiska w stopce wydawniczej, bo wszyscy filologowie piszący dziś po grecku przy pomocy komputera z pewnością właściwie doceniliby jego (ich) pracę. To był popis zecerskiego kunsztu, który doceniała także Zofia Abramowiczówna. Nadmieniała, że chyba był to ktoś znający grekę jeszcze z przedwojennego gimnazjum, bo zecerzy młodszy wiekiem nie poradziłiby sobie ze złożeniem tak trudnego tekstu. Ale mimo uznania dla jego (ich) pracy i tak bardzo narzekała na korektę, a właściwie na brak trzeciej korekty. Sama zaś korekta również wymagała niemało czasu, a filologiczna *akribeia* prof. Abramowiczówny była powszechnie znana. Nic więc dziwnego, że w tekście cytowanego już wystąpienia podczas posiedzeniu KNoKA stwierdzała między innymi:

[...] niestety korekta I tomu jest bardzo [podkreślenie Z.A.] niestaranna. PWN odmówił III korekty ze względu na pośpiech, ja stawiałam opór niedostatecznie i rezultat był niefortunny. W następnych tomach już zażądałam III korekty kategorycznie i błędów jest oczywiście bez porównania mniej. Errata wszystkich 4 tomów będzie w tomie końcowym, tam też znajdują się addenda i corrigenda rzeczowe, których mam już spory rejestr.

Pomimo starań i tak w „moim” egzemplarzu słownika roi się od poprawek poczynionych ręką Pani Profesor. Po części są one świadectwo autorskiej korekty, a częściowo są to nowe poprawki, które najwyraźniej już nie mogły znaleźć się w oficjalnej erracie. Tylko dla zilustrowania tej mrówczej pracy połączonej z benedyktyńską starannością proponuję wejrzeć w kolejny skan:

wany, bezkształtny, ARIST.; 2. grubo ociosany, nie ociosany, o kamieniu, PLOT.	ἀρσενο-πληθής, ἑς, pełen mężczyzn, ἑσμός A.
ἄρρημο-πότης, ου, ó, pijący bez umiaru, TIMO.	ἄρρημ, [δ, -ή] ἄρρεν, [τό, -η] gen. ἀρσενος, att. ἄρρεν, eol. i joń. ἔρρημ, 1. męski, samczy, ἄ. ἑπιοι HOM.; [δ] ἄ. i τὸ ἄ. PL. samiec; oí ἄ. TH. pleć męska; 2. męski, ορένες E.; met. silny, mieny, κτύπος ἄ. πόντου S.; o roślinach, silny, jedyny, opp. θήλυς THPHR.; 3. gram. męski, ὀνόματα AR.; 4. o pleci roślin, męski, ἀπὸ τοῦ ἄ. τοῖς θήλεσι βοήθεια THPHR. 5. u pitagorejczyków, ἄ. ἀριθμός PLU. liczba nieparzysta.
ἄρρημος, ov, nierytmiczny, opp. εὐρημος PL.; adv. -μως, βαδίζειν ALEX. chodzić nie w takt; met. nieproporcjonalny, σώματα X.; o osobach, ἄ. ἐν τοῖς συγγράμμασιν PHLD.	ἀρσί-πους, πουν, [δ, -ή] τὸ, gen. ποδός, podnoszący nogi, chyży, rączy, AP.
ἄρρηπτος, ov, nie wymyty, NIC.	ἄρσις, εως, ή, 1. podnoszenie, unoszenie, σκελῶν ARIST.; wznoszenie się, κυμάτων ID.; 2. ciężar, brzemie, LXX; ἄ. βασιλέως IB. porcja ze stołu królewskiego; 3. usunięcie, unicestwienie, τοῦ ὄντος PLU.; 4. przecezenie, opp. θέσις S. E.; 5. metr. arsa, podniesienie stopy, opp. θέσις LUC.
ἄρρησιαστος, ov, 1. nie uprowadzony jako zakładnik, A.; 2. nie nadający się pod zastaw, D. H.	ἄρσιχος p. ἄρρ-
ἄρρητιδωτος, ov, nie pomarszczony, AP.	ἀρτάβη, ή, artaba, miara perska, HDT.
ἄρρωδέω, ἄρρωδία p. ὀρρ-	
ἄρρωξ, ὠγος, nie złamany, nie pęknięty, bez szczelin, γῆ S.	
ἄρρωστέω, być słabym, chorować, X.; z acc. biern. wewn. ἄ. ἀρρώστημα ARIST.	
ἄρρώστημα, ατος, τό, 1. niemoc, słabość, choroba, ARIST.; 2. słabość moralna, PLU.	
ἄρρωστήμων, ov, gen. ονος = ἄρρωστος,	

Fragment strony 335 z pierwszego tomu słownika z poprawkami (których w erracie nie ma) naniesionymi ręką Zofii Abramowiczówny

Korekty były zatem ostatnim, również bardzo wymagającym, etapem przygotowywania słownika do druku, ale, chciałbym to podkreślić, i tak wielu poprawek ostatecznie nie udało się uwzględnić w końcowej erracie, zwłaszcza w odniesieniu do najwcześniejszych wydań tomów. W „moim” egzemplarzu słownika na każdym z marginesów na wielu stronach widnieją bowiem takie uwagi, których, w gruncie rzeczy, jestem dziś jedynym czytelnikiem.

Kiedy zatem bierzemy do ręki poszczególne tomy *Słownika grecko-polskiego* przygotowanego pod redakcją Zofii Abramowiczówny raczej nie w pełni zdajemy sobie sprawę z tego, jak ogromny wkład w jego powstanie – a pisząc to bynajmniej nie chciałbym umniejszać merytorycznego wkładu innych współpracowników – w przygotowanie tego dzieła wniosła Pani Profesor. Wykonała bowiem wręcz tytaniczną pracę, której w tamtym czasie i w tamtych warunkach nikt inny z pewnością nie byłby w stanie wykonać, o ile w ogóle zaryzykowałby jej podjęcie. Trzeba o tym pamiętać (i przypominać o tym nie tylko okazjonalnie), bo przecież przede wszystkim dzięki Jej Mistrzynie *Słownik grecko-polski* jest prawdziwym *ktema eis aei* i wizytówką toruńskiej filologii klasycznej.

Bibliografia

- Appel, Włodzimierz 1984. *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (Rys historyczno-bibliograficzny)*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- 2017. „»Sercem i rozumem«. O życiu i działalności profesor Zofii Abramowiczówny”. W: Włodzimierz Appel. *Zagadka syren. Filologa peregrynacje od antyku po współczesność*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- 2022. „Widzia(l)na i Podziwiana Profesor Zofia Abramowiczówna”. *Litteraria Copernicana* 1(41): 165–170.
- Bibik, Barbara 2020. „»Słowami świadczyć miłość – to nie miłość«. Zofia Abramowiczówna”. W: Aleksandra Derra [&] Anna M. Kola [&] Wojciech Piasek (red.). *Niewidzia(l)ne. Kobiety i historia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Cnapius 1621. *Thesaurus Polono Latino Graecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum [...]*. Cracoviae: Opera Gregorii Cnapii e Societate Iesu, typis Francisci Caesarii.
- Jurkowski, Michał 1830. *Słownik grecko-polski. Zeszyt pierwszy (litery A–K)*. Krzemieniec: Nakładem i Drukiem N. Glücksberga.
- Plezia, Marian 1961. „Nowy słownik grecko-polski i jego poprzednicy” [artykuł recenzyjny]. *Eos* LI, 2: 347–353.
- 1964. *Michał Jurkowski i greka w Krzemieńcu 1805–1830*. PAN: Prace Komisji Filologicznej 5. Kraków-Warszawa-Wrocław: Ossolineum.
- Węclewski, Zygmunt [1869] 1905. *Słownik grecko-polski*. Wydanie piąte. Warszawa: Nakładem Tow. Akcyjnego S. Orgelbranda Synów.